WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10–4 po poł. i od 5–7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9,—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę na kwartał II-gi.

Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu pisma, Sz. Sz. Prenumeratorowie zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed dn. 1-go kwietnia. 8543

W związku z kwestyą wschodnią.

Kiedy na Bałkanach rozstrzygają się losy nietylko Turcyi, ale całej kwestyi wschodniej, zaczynają się wyłaniać i stawać na porządku dziennym kwestye inne, nie mniej ważne, nie mniej do decyzyi dojrzałe. Taka już jest logika faktów i konsekwencya analogicznych przyczyn. Wszystko jest wszak ściśle powiązane, bo, nawet pogmatwane w starej, dawnymi, krwawymi grzechami obciążonej Europie. Wschód nie da się tu oddzielić od Centrum, Centrum od Zachodu.

Rozumieją to ci, co patrzeć umieją i co odczuwają drgania łączących różne napozór sprawy spoideł.

Nie widzą tego masy, ślepo idące pod wygodnem hasłem lub utartą etykietką.

Nie zawsze rozumieją to ci, co z obowiązku swego łączność historycznych zjawisk pojmować są obowiązani, albowiem sami zjawiska te powołani są tworzyć i modyfikować. Dyplomaci bowiem i politycy fachowi są nieraz równie „zgubieni" w swej dyplomacyi, jak i pozujący na przenikliwość amatorzy dyplomatycznych finezyi. Ale i poza nimi mało bywa ludzi, którzy widzą to, co wydać się musi każdemu bezstronnemu a normalnemu oku — najjaśniejszą oczywistością.

To też zawsze w chwilach ważnych i trudnych potrzebne jest, aby ci, co patrzeć umieją, mówili to, co widzą i co widzieć powinniby wszyscy. Choćby to miały być słowa nie nowe — nic niema nowego pod słońcem — choćby były one prostem stwierdzeniem dawno znanych faktów, powinny być powiedziane, bo czasem brzmią, jak objawienie i urok stwarzają nowości, pomimo, iż wiekowe poruszają pyły.

Do takich słów zaliczyć trzeba uwagi i przestrogi ks. Eugeniusza Trubeckiego, wydrukowane w gazecie „Russkaja Mołwa" a przytoczone przed kilku dniami w naszem piśmie w rubryce prasy rosyjskiej.

Nic tam niby niema nowego, a jednak artykuł tchnie świeżością rozbudzonych spraw, które nadchodzą.

Wybitny publicysta rosyjski dostrzegł zbliżające się konsekwencye dramatu, który się obecnie na wschodzie Europy rozgrywa. Według niego punkt ciężkości kwestyi wschodniej dla Rosyi leży—nad Wisłą. Nic trafniejszego. Tylko wtedy—twierdzi ks. Trubecki —może się Rosya utwierdzić w Konstantynopolu, jeśli stanie się centrem wszechsłowiańskiej federacyi, a to jest niemożliwe bez rozwiązania kwestyi polskiej.

Nie chcemy się spierać o to, czy już dziś dla Rosyi możliwe jest usadowienie się nad Bosforem. Zdaje się nam, że nie rosyanie, ale bułgarzy powołani są do tego, ażeby zatykać krzyż na kościele św. Zofii. Ale, że wyciągnięcie korzyści z obecnej sytuacyi na Bałkanach, opanowanych przez słowian, możliwe jest dla Rosyi tylko wtedy, gdy prowadzić będzie politykę szczerze słowiańską, a nie filoniemiecką, to jasne, jak słońce.

Czyli, innemi słowy, jeśli Rosya chce mieć rozwiązane ręce na wschodzie, blizkim czy dalekim, to musi pozbyć się ciężaru kwestyi polskiej. Tu jest punkt ciężkości jej polityki międzynarodowej w dzisiejszej chwili, gdy słowiańskie państwa święcą tryumfy w walce o byt i o wolność.

Ks. Trubecki widzi łatwy sposób wyjścia z dzisiejszej sytuacyi, która, stwarzając rozłam wśród słowiańskich narodów, jest przyczyną zgubnej dla Rosyi konkurencyi w postaci austrosławizmu. Wystarczy według niego zmienić politykę rosyjską nacyonalistyczną na patryotyczną.

Może słusznie postępuje ks. Trubecki, zadawalając się na razie takim ogólnikiem. Dla praktycznej polityki, przynajmniej o ile się tyczy rozwiązania kwestyi polskiej, byłby ten ogólnik niewątpliwie niewystarczający. Ale środki się mogą znaleźć tam, gdzie chodzi o cel. Przecież realnie dałoby się w Rosyi mówić o sprawie polskiej dopiero wtedy, gdyby ogólnie zrozumiana została i przyjęta teza, postawiona przez ks. Trubeckiego, mianowicie, że bez rozwiązania kwestyi polskiej niemożliwe jest dla Rosyi wyzyskanie korzystnej dla niej sytuacyi na wschodzie. My tezę powyższą uważamy nietylko za słuszną, ale za wysoce aktualną.

Kto jej aktualność należycie oceni, kto potrafi mieć dość odwagi, aby wziąść, jak to mówią, byka za rogi, ten na swoją korzyść obrócić zdoła problemat nietylko wschodu, ale i centrum Europy.

Kwestya polska jest kwestyą międzynarodową—nie wewnętrzną któregokolwiek z trzech państw środkowo-europejskich. Wchodzi ona, jako jeden z najważniejszych czynników, do problematu środkowej Europy, który dziś, w związku z kwestyą wschodnią, jako najbliższa sprawa polityki międzynarodowej na porządek dzienny się wysuwa.

Ma racyę ks. Trubecki, że jako publicysta, czujący swą odpowiedzialność, i jako patryota rosyjski, o sprawie tej narodowi swemu przypomina.

J. B.

Sprawy polskie.

Reforma wyborcza.

Reforma wyborcza do sejmu galicyjskiego wciąż trwa w fazie ostrego konfliktu międzypartyjnego. Wprawdzie sejmowe Koło poselskie, najwyższa w Galicyi polska organizacya polityczna, po trzydniowych debatach uchwaliło rezolucyę, wyrażającą potrzebę załatwienia reformy sejmowej na podstawie kompromisu wiedeńskiego, nie należy atoli mniemać, aby blok namiestnikowski zwyciężył decydująco. Pamiętać należy, że pośród głosujących w Kole sejmowem 37-u posłów przeciw kompromisowi wiedeńskiemu było 35 posłów sejmowych, do tego doliczyć trzeba kilku posłów z klubu centrum i klubu autonomicznego nieobecnych, 5-u biskupów polskich, którzy w publicznej enuncyacyi oświadczyli, że w dokonaniu „takiej" reformy udziału wziąć nie mogą, 5-u posłów, którzy mandaty już złożyli, tych, którzy jeszcze, zwłaszcza po enuncyacyi biskupów, mandaty złożą i wreszcie posłów chorych. Jeżeli więc zwolennicy kompromisu wiedeńskiego zechcą zliczyć 121 posłów, których obecność w sejmie jest potrzebna, aby można powziąć uchwałę, zmieniającą statut krajowy, to nie będą mogli doliczyć się z jakich dwu dziesiątków posłów, stąd wniosek, iż reforma sejmowa na podstawie kompromisu wiedeńskiego uchwalona nie będzie.

Chociaż sejmowa komisya dla reformy wyborczej już w ubiegłą sobotę rozpoczęła pracę w myśl pragnień rządowych i bloku namiestnikowskiego, w całym atoli kraju szerzy się agitacya przeciwko takiej reformie. I przeciwnicy kompromisu wiedeńskiego pragną reformy wyborczej, ale pragną załatwienia jej nie ze stanowiska austryackiej racyi państwowej, lecz ze stanowiska narodowego; nie można zaś oddać sejmu galicyjskiego na łaskę i niełaskę ukraińców, póki niema się gwarancyi, że oni zaniechają swoich dotychczasowych sposobów anarchistycznych, a staną jedynie do emulacyi kulturalnej i gospodarczej bez rozrywania jednolitości kraju, względnie dzielenia Galicyi na dwie odrębne prowincye: polską i ruską.

Obóz przeciwny usiłuje przeciwstawić tej akcyi narodowej akcyę socyalistyczną i radykalną. Już się odbyły wiece socyalistyczne z udziałem demokratów z pod buławy d-ra Leo. Oczekiwane zaś są w najbliższym czasie tej samej marki wiece ludowców, którym hetmani Stapiński.

Kronika polska.

— S. p. ks. Józef Knapen.

W tych dniach zakończył życie na wyspie Lasland ks. Knapen, rodem holender, któremu biskup dla Danii, msgr. van Euck, powierzył duszpasterstwo tamtejszych polaków-wychodźców.

Często odwiedzał wszystkich oddanych pieczy swojej po miastach i wsiach. W pałacach i domach prywatnych odprawiał dla nich nabożeństwa: głosił słowo Boże; niósł im wszystkie pociechy naszej wiary świętej. Nieraz wezwany telegraficznie, kilka godzin spieszył pociągiem, aby zaopatrzyć chorego. Miewał regularnie nabożeństwa dla nich w Roskilde, a przy końcu życia pracował nad tem, aby nowy dla nich wznieść kościół w Slagelse. Dbał dalej i o dobro doczesne swoich owieczek, bronił ich przed wyzyskiem, już to niesumiennych ajentów, już to i pracodawców. Znając doskonale język duński, staje w ich obronie przed sądami, a rząd duński, odnoszący się sympatycznie do błogiej działalności kapłana katolickiego, często wysłuchuje próśb jego i, o ile może, wspiera go. Zakłada później dla wychodźców kasę oszczędności i stara się, aby nasi pamiętali zawsze o rodzinach, pozostałych w kraju. A kiedy wśród zimy większa część ludzi wracała do ojczystej zagrody, on wtedy, wolniejszy od obowiązków, odwiedzał w kraju ich duszpasterzy, aby radzić wspólnie nad dolą ludu.

Cześć jego pamięci!

— Nauczycielstwo polskie.

Na podstawie ankiety Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego ustalono, że w 88 szkołach naszych prywatnych w Królestwie (z ogólnej liczby 113-tu) jest ogółem 1570 nauczycieli, przeciętnie więc na jedną szkołę przypada 18 tu. Z pomienionej liczby jest 1231 nauczycieli polaków, t. j. 78,41 proc., innych narodowości 339 (21,59 proc.). Co do kwalifikacyi naukowych, 586 osób ma wykształcenie uniwersyteckie (47,61 proc.), 587 wykształcenie średnie (47,68 proc.), 58 kończyło seminarya dla nauczycieli ludowych, co wynosi 4,71 proc. Z nauczycieli polaków, w Warszawie pracuje 614 (49,88 proc.), na prowincyi 617 osób (50,12 proc.).

Z prasy.

Stanowisko „polskich" żydów zarysowuje się coraz wyraźniej i do uspokojenia akcyi bojkotowej nie przyczynia się zgoła. Wychodzący w Warszawie drukowany po polsku, a redagowany przez znanego p. Mendelsohna organ żydów seperatystów „Przegląd Codzienny" tak pisze między innemi o asymilacyi:

Żydzi w Polsce 1) nie mają łatwości przejścia z języka żydowskiego o budowie germańsko-hebrajskiej do słowiańsko-łacińskiego, jakim jest język polski, 2) nie mają jako wyznawcy judaizmu, żadnej duchowej styczności z katolicyzmem szczególnie polskim, 3) żydzi w Polsce tworzą w miastach zwarte masy z odrębną organizacyą społeczno-ekonomiczną, 4) żydzi w Polsce nie są poddani wpływom państwowych organów asymilacyi, wobec nieistnienia ustroju państwowego polskiego, 5) wreszcie żydzi w Polsce dopiero rozpoczynają walkę o polityczne równouprawnienie, której rozstrzygnięcie nie zależy od społeczeństwa polskiego.

Myśl jasna.. komentarze zupełnie są zbyteczne, ponieważ konsekwencye z tak zbudowanych przesłanek wysnuć nie trudno.

Sprawy bałkańskie.

Prasa francuska o blokadzie.

Wiadomość o blokadzie wywarła w Paryżu wrażenie ujemne. „Journal" podaje w wątpliwość sam fakt istnienia blokady. „Pewnem jest jedynie — pisze to pismo — iż Rosya wyraziła swoją zgodę.

Nota urzędowa, która ukazała się w Pe

tersburgu, głosi, iż blokada ma jedynie logiczny cel przeszkodzenia dowozowi morzem zapasów wojennych.

Wystąpienie mocarstw ma na celu poparcie woli Europy w sprawie Albanii. Czarnogóra bombardując Skutari woli owej się sprzeciwia, Serbia zaś, jako lojalna sojuszniczka, czynnie jej pomaga.

Demonstracya floty stałaby się farsą, gdyby nie przeszkodziła przynajmniej dowczowi wojsk".

Jaurés zapytuje w „Humanité" czy król Mikołaj czyny swoje opiera na prawie narodów wobec tego, iż powoływał się w swoim czasie na obronę owego prawa przez Edgara Quinet'a.

„Uważam — dodaje Jaurés — iż w tej mieszaninie dumy i chciwości nie należy mówić o moralności i prawie słabszego. Gdyby Francya obecnie wzięła udział w akcyi mocarstw, czy pokój i cywilizacya zostałyby przez to zapewnione? Czy ci, którzy zwalczają wolę Europy i Czarnogórę utwierdzają w jej żądaniach, działają dla dobra Francyi i Europy?

— „Echo de Paris" zwraca uwagę, iż pokojowa blokada w czasie wojny grecko-tureckiej, w 1897 roku, doprowadziła do bitwy pod Navarino.

Stosunki grecko-bułgarskie.

Z Salonik donoszą do „Berliner Tageblattu" o dalszem stosowaniu przez Bułgaryę środków mających na celu zabezpieczenie się od strony Grecyi.

Dwa pułki 8-ej dywizyi drugiego korpusu bułgarskiego przybyły do Kawalli. Pozostała część dywizyi przybędzie wkrótce. Do Istibu wysłane zostały 2 bułgarskie szwadrony, 16 szwadronów ma być wysłanych na terytoryum Monastyru.

Znaczne oddziały wyruszą tam w przyszłym tygodniu. Chodzi o zajęcie żądanych przez Bułgaryę terytoryów, które obecnie częściowo zajęte są przez serbów.

W zdobytym Adryanopolu.

Korespondenci „Matin'a" i „Journal'u", znajdujący się w Adryanopolu, w ciemnych barwach malują sytuacyę jeńców i zbiegów, którzy schronili się do miasta; w mieście bowiem jest kompletny brak środków żywności. Bułgarzy, których armia liczyła 40,000 ludzi, musieli zaopatrywać w środki żywności 80,000 mieszkańców miasta, 60,000 jeńców i 50,000 zbiegłych włościan bez dachu nad głową.

Szukri-basza, wysadzając w powietrze most, który leżał na drodze, łączącej miasto z Sofią, skazał w ten sposób na śmierć licznych jeńców. W liczbie paru tysięcy zostali osadzeni na błotnistej wyspie Tundży, gdzie umierają obecnie z głodu i chorób zakaźnych. Setki trupów leżą niepogrzebane. Nieszczęśliwi żywią się korą drzewną. 60,000 chlebów, rozdanych przez bułgarów, zostało rozchwytanych ze zwierzęcą żarłocznością, przyczem wiele osób w tłoku zginęło.

Z prasy rosyjskiej.

*** Niedzielne manifestacye antyaustryackie w Petersburgu wywołały szereg uwag w prasie rosyjskiej, uwag ciekawych i znamiennych.

„Nowoje Wremia" pisze:

„Dzień niedzielny należy słusznie odznaczyć w kalendarzu. Społeczeństwo rosyjskie otrzymało możność ujawnienia swego nastroju i swych pragnień. Rezultat wypadł wstrząsający.

Bez agitacyi, bez przygotowań, na skutek jedynie zawiadomienia, wydrukowanego w „Nowoje Wremia", przed soborem Kazańskim i świątynią Zbawiciela, zebrały się dziesiątki tysięcy mieszkańców stolicy. Uczcili oni modlitwą pamięć dwuch poprzednich Cesarzy i w doskonałym porządku udali się do twierdzy, aby złożyć krzyż z kwiatów na grobowcach Cesarza, który oswobodził Bułgaryę, i Cesarza, który przed całym światem uznał Czarnogórze za wiernego przyjaciela Rosyi.

Znaczenie tego wystąpienia jest zrozumiałe właściwie bez wszelkich wyjaśnień. Napisy na plakatach, jakie niesiono w tłumie, mówiły o tem, co przepełnia serca rosyan bez różnicy stanu, położenia majątkowego i społecznego oraz kierunków politycznych: „Skutari dla Czarnogórców"! „Krzyż święty na św. Zofii".

Petersburg widział nie mało manifestacyi politycznych. Wywoływane one były przez inne uczucia, i pełne były gniewu i nienawiści. Tym razem ludzie zeszli się dla dzieła miłości, które połączyło we wspólnem drgnieniu wszystkie sfery społeczeństwa.

Władze przedsięwzięły niezbędne środki ostrożności na wypadek nieporozumień, zawsze możliwych w tłumie wielotysięcznym. Okazały się one zbyteczne. Tłum, złożony z czterdziestu do pięćdziesięciu tysięcy ludzi, przepełniający ulice na przestrzeni kilku wiorst, nie popełnił ani jednego nietaktu. Śpiewając hymn narodowy, modlitwy i hymny słowiańskie, tłum ten szedł, jak podczas procesyi. Daremne były obawy przyjaciół spokoju publicznego i sprawy słowiańskiej; daremne były złośliwe nadzieje wrogów, że nie obejdzie się bez starć. Przegląd narodowy odbył się w najzupełniejszym porządku, imponująco, wspaniale, uroczyście.

Dzień niedzielny dał wszystkim wielką naukę; samej ludności, władzom i cudzoziemcom. Społeczeństwo nabrało przekonania o swej sile moralnej; władze dowiedziały się o istotnym stosunku rosyan do sprawy słowiańskiej; cudzoziemcy ujrzeli potęgę dyscypliny moralnej społeczeństwa rosyjskiego, kiedy jednoczy się ono we wspólnem uczuciu narodowem.

Niech nie będzie zapomniany ten szczęśliwy dzień i niech nie przepadnie wskazówka, jaka stąd wypływa"!

W tym samym tonie piszą i brukowe „Birżewyja Wiedomosti".

. . . .

Sam przebieg manifestacyi był następujący.

Organizował demonstracyę gen. Skugarewskij i związek studentów nacyonalistów. Pozwolenia na demonstracyę wprost nie udzielono, nie zabroniono jej jednak. Rozpoczęła się ona jednocześnie po nabożeństwach w Soborze Kazańskim i Wozniesienja, uczestniczyli w niej posłowie-nacyonaliści, członkowie t-stw „słowiańskich", akademiści, nieco wojskowych i tłum wypadkowych przechodniów i ciekawych. Początkowo liczba manifestantów sięgała najwyżej 4000 do 5000 głów, a nie 50,000 jak twierdzi „Nowoje Wremia". Manifestanci śpiewając hymn narodowy rosyjski i bułgarski i wznosząc okrzyki na cześć słowian wogóle i Czarnogórza podążyli przez wybr. kan. Katarzyny, Mojkę, pole Marsowe i most Troicki do soboru Petropawłowskiego, gdzie złożono krzyż z białych kwiatów na grobie oswobodziciela słowian, cesarza Aleksandra II i wieniec na grobie przyjaciela króla Mikołaja Czarnogórskiego, cesarza Aleksandra III Podczas pochodu niesiono białe tablice z napisami: „Skutari—Czarnogórzu" i krzyż z napisem: „Krzyż na św. Zofii".

Do twierdzy wpuszczono tylko nieznaczną część manifestantów. Po tym głównym momencie odbył się jeszcze szereg demonstracyi z okrzykami: „precz z Austrya, niech żyje Serbja" demonstrowano przed poselstwami: bułgarskiem, greckiem i serbskiem i wreszcie przed pałacem Aniczkowskim. Wreszcie około g. 8 wieczorem manifestanci poczęli się zbierać około placu Izaaka z wyraźną intencyą skierowania się ku ambasadzie niemieckiej. Tutaj demonstrantów rozproszono.

Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie powiatu humańskiego.

Obrady drugiego z kolei nadzwyczajnego zgromadzenia radców ziemskich humańskiego powiatu trwały dwa dni, 23 i 24 marca. Przewodniczył im powiatowy marszałek szlachty p. Andrejewski, pióro trzymał p. Kryżanowski. Nie obeszło się, jak zwykle, bez narzekań radców na spóźnione rozsyłanie zaproszeń i referatów.

Po złożeniu przysięgi przez nowego radcę p. Kozakowskiego, który zajął miejsce p. Brzozowskiego, zgromadzenie przystąpiło do porządku dziennego.

Wniosek utworzenia klas równoległych w gimnazyum męskiem w Humaniu, popierany gorąco przez dyrektora gimnazyum i prezydenta miasta p. Dolbiną, spotkał się z silnym protestem radców włościan, którzy dowodzili, że nie czas myśleć o średnich szkołach, kiedy większość ludności pozbawiona jest dostatecznej ilości szkół początkowych. To też krótkie a dosadne przemówienie p. Turczaninowa: — „Kto utrzymuje gimnazyum? Państwo. Niechże je Państwo i rozszerza" — powitane zostało przez włościan okrzykami: „Sprawiedliwie! My nie mamy pieniędzy, a tu dawaj i dawaj"! Ostatecznie—wniosek upadł. Odrzucenie wniosku zwiększyło szereg faktów, dowodzących konieczności uwolnienia miast od zależności od ziemstwa.

Dalej zarząd ziemski referuje o stanie obecnym działu drogowego. Dwukrotne konkursy, ogłaszane przez Zarząd, na oddanie robót drogowych za cenę określoną w kosztorysach, spełzły na niczem; przedsiębiorcy zażądali podwyższenia ceny.

Wobec tego Zarząd zmuszony był oddać budowę bruków w Mańkówce, Popówce, Kraczkówce i Werchniaczce za cenę, przewyższającą kosztorys o 10%. Nadwyżka ta wynosi 6146 rb., które zarząd proponuje pokryć z zapomogi gub. ziemstwa. Radca Domanicki widząc w tym wypadku zmowę przedsiębiorców, proponuje, jako antydotum, organizacyę ziemskiego związku robotniczego, któryby wykonywał roboty przy budowie dróg ziemskich. Zgromadzenie zatwierdza nadwyżkę w żądanej sumie i projekt robót drogowych na rok bieżący.

Zgromadzenie uchyla wniosek Zarządu w sprawie dopełnienia statutu ziemskiej kasy drobnego kredytu przez dodanie punktu, zezwalającego na wydawanie na kredyt maszyn i narzędzi rolniczych, których wartość przewyższa dzisiejszą 300-rublową normę. Zarząd proponuje podniesienie normy do 1000 rb.

Radca Domaniewski słusznie zaznaczył, że zmiany żadnej do statutu wprowadzać nie potrzeba, gdyż statut normalny przewiduje takie kredyty, żądając tylko zabezpieczenia ich przez zastaw nabytych przedmiotów, co jest dla kasy i wystarczające i mniej ryzykowne.

Wniosek zarządu w sprawie wyznaczenia 500 rb. na organizacyę ekskursyi włościan na wystawę kijowską przyjęto wszystkiemi głosami prócz przewodniczącego, który oświadczył, że zasadniczo jest przeciwny wszelkim ekskursyom.

Wniosek zarządu w sprawie formowania funduszów specyalnych, z którychby można było czerpać na wydatki bieżące odnośnych działów, na których pokrycie zapomogi rządowe wpływają zwykle z opóźnieniem — zgromadzenie uznało za słabo opracowany i mało umotywowany i odłożyło decyzyę do najbliższego zwyczajnego zgromadzenia, polecając zarządowi przedstawienie obszernego referatu w tej sprawie.

W drugim dniu obrad na porządek dzienny weszła sprawa poczt ziemskich. Wobec ciągłych narzekań tak ze strony urzędników na zły stan poczt ziemskich, jak i ze strony utrzymujących poczty na uciążliwe warunki — Zarząd wnosi projekt reformy poczt. Podstawą projektu jest skasowanie bezpłatnych przejazdów urzędników i wprowadzenie t. zw. „progonów".

Zarząd przedstawił w przybliżeniu rachunek kosztu projektowanej reformy. Na przejazdy urzędników państwowych wypadnie wyasygnować około 15,300 rb., na przejazdy urzędników ziemskich — 24,700 rb., łącznie — około 40 tys. rb. Wniosek Zarządu zasadniczo przyjęto.

Po przyjęciu wniosku komisyi finansowej, aby wyznaczyć wynagrodzenie komisyi rewizyjnej w sumie 2 tys. rb. rocznie i zatwierdzeniu warunków włączenia szkół cerkiewnych do sieci szkół ziemskich — dokonano wyborów radcy gubernialnego od pow. humańskiego na miejsce zmarłego prof. Czernowa. Wybór padł na p. Domanickiego, członka zarządu kijowskiego związku spółek kredytowych.

Wybory członków Zarządu pow. ziemstwa odłożono do najbliższego zgromadzenia zwyczajnego, poczem zgromadzenie nadzwyczajne zamknięto.

(J)

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— Licytacye. Bank szlachecki wystawił na sprzedaż 29 majątków na Podolu. Licytacya naznaczona na 30 kwietnia. Ogólna przestrzeń wystawionej na sprzedaż ziemi obejmuje 21,928 dziesięcin. Majątki te należą do rosyan, bo tylko oni korzystają z kredytu w szlacheckim banku.

— Odroczenie zgromadzenia ziemskiego. Kamienieckie zgromadzenie ziemskie naznaczone na dn. 31 marca zostało odroczone do dn. 22 kwietnia, wobec wyjazdu marszałka powiatowego, p. Markiewicza do Petersburga, na sesyę zarządu spraw miejscowych.

— Pożar. W m. Dżurynie, w pow. jampolskim, ogień zniszczył doszczętnie zabudowania 6 gospodarzy—włościan. Pożar trwał całą noc. Za przyczynę podają zemstę osobistą.

— Jeszcze pismo ziemskie. Najwidoczniej sławny „Podolanin" karmiony zieńskim prosem nie może zaspokoić potrzeby specyalnych organów ziemskich. Za przykładem bałckiego ziemstwa, które wydaje w r. b. własną gazetę, jo czem donosiliśmy w swoim czasie, poszło (obecnie olhopolskie) ziemstwo. Wkrótce ma się ukazać jego organ pod tytułem: „Olgopolskaja Ziemskaja Gazieta". Należy powitać z uznaniem dobre chęci ziemstw powiatowych do wyzwolenia się z pod wpływu „Podolanina", który każdą sprawę polewa cuchnącym sosem nacyonalizmu. Wszelako takie drobienie sił na wydawnictwa powiatowe nie można uważać za objaw normalny. Jest on tylko koniecznem następstwem popełnionego głupstwa.

Środki, jakie tracą powiatowe ziemstwa na własne pisma, nie mogą być znaczne, ale dodane do 25 tys. wyrzuconych niepotrzebnie na zapomogę dla „Podolanina"—utworzyłyby pokaźną sumę, wystarczającą na utrzymanie porządnego organu ziemskiego w gubernii.

— Potrzeba szkoły. Gromada wsi Bereżki Nadkodymskie, w bałckim powiecie, postanowiła prosić ziemstwo o budowę szkoły, na którą gromada przeznacza dziesięcinę ziemi.

— Nowa filia pocztowa. We wsi Kumanowie, w płoskirowskim powiecie, otwarto filię pocztową.

— Kooperatywy spożywcze w bracławskim powiecie. Powiat bracławski posiada 57 spółek spożywczych, które łączą 3,248 członków. Ich wspólny kapitał obrotowy wynosił w roku ubiegłym 46,702 rb., zapasowy—13,972 rb. Obrót spółek równał się sumie 435,928 rb. 50 spółek zakończyło rok operacyjny z zyskiem, który wynosił łącznie 18,037 rb., 7 spółek poniosło straty, które wyniosły 766 rb. 13 spółek posiada własne domy, wartujące z górą 4,000 rb.

— Wzrost wywozu drobiu. Przez granicę w Koziatynie wywieziono w roku ubiegłym z zachodnich powiatów Podola 39,545 sztuk drobiu. W roku 1910 ym cyfra ta wynosiła 28.000, w 1911-ym 30,700.

— Zjazd kooperacyjny w Żytomierzu. Dn. 26 do 29 maja r. b. odbędzie się w Żytomierzu zjazd przedstawicieli spółek kredytowych Wołynia. Przewodniczyć będzie żytomierski inspektor drobnego kredytu p. Minerwow.

— Kółka rolnicze. Berdyczowskie ziemstwo powiatowe organizuje w powiecie trzy kółka rolnicze: w Machnówce, Koziatynie i Bałaszkówce.

— Fabrykacya fałszywych banknotów. W miasteczku pow. lipowieckiego Justyngradzie w jednym ze sklepów aresztowany został włościanin, u którego podczas rewizyi znaleziono 1,000 fałszywych banknotów 25-rublowych. Banknoty doskonale były wykonane tak, iż trudno je było odróżnić od prawdziwych. Przy aresztowanym znaleziono również skórzany woreczek z napisem: „na pamiątkę od kompanii międzynarodowej". Aresztowany podał się za włościanina pow. humańskiego I. Miglejewa i po dłuższej indagacyi wydał swego wspólnika T. Nesterenkę, który również został aresztowany. Obaj zeznali, że przybyli niedawno z Kaukazu, gdzie w t. zw. „aule" należącym do ks. Imeretyńskiego istnieje od dłuższego już czasu fabryka fałszywych banknotów, zatrudniająca kilkanaście osób i posiadająca licznych agentów w Rosyi, Szwecyi, Austryi i innych państwach europejskich. Miglejew wraz z Nesterenką wywiózł stamtąd niedawno 15 pudów fałszywych banknotów: rosyjskich, austryackich, niemieckich, francuskich i norweskich, część ich oddał innym agentom, część zaś sam puścił w obieg, tak, iż w chwili aresztowania pozostało przy nich zaledwie 1,000 banknotów. Z Kijowa wysłano na Kaukaz telegram zawiadamiający władze kaukaskie o fabryce fałszywych banknotów. Według zeznań aresztowanych fabryka ta funkcyonuje już od kilku lat i zdążyła wypuścić banknotów na kilka milionów rubli. Rozpoczęło się energiczne śledztwo.

— Przez zemstę. W majątku ks. Łopuchinej-Demidowej „Sachnowskaja lesnaja dacza", położonym w pobliżu wsi Browachi pow. kaniowskiego, dwaj uzbrojeni w strzelby włościanie S. Kowalenko i I. Filipenko napadli w lesie na gajowego S. Dudczenkę, dali do uciekającego kilka strzałów, a kiedy ten zdążył dobiedz do swej chaty, strzelili parę razy do okna, raniąc Dudczenkę w głowę i piersi. Aresztowani K. i F. zeznali, iż chcieli się zemścić na D. za to, iż on nie pozwalał im polować i kraść opał w lesie.

— Tajemnicza historya. Włościanin wsi Małe-Starosielje, pow. kijowskiego. J. Irszenko, który chciał uchodzić we wsi za bardzo bogatego gospodarza, oświadczył swemu przyjacielowi S. Dmitraszowi, że w polu w pobliżu wsi znajduje się zakopany skarb i prosił go o pomoc przy jego wykopaniu. Obaj przyjaciele udali się na miejsce i rzeczywiście wykopali z ziemi jakiś dzban, który Irszenko zabrał z sobą, mówiąc, że tam są pieniądze, lecz na razie nie można ich wziąć. Od tego czasu Dmitrasz ciągle upominał się o pieniądze i na tym gruncie pomiędzy przyjaciółmi rozpoczęły się nieśnaski. Wreszcie Irszenko postanowił zamordować Dmitrasza i w tym celu zaprosił go do siebie na nocleg. W stodole Irszenko zadusił stryczkiem Dmitrasza, wyciągnął zwłoki na podwórze i wrzucił je do jamy, wykopanej do przechowywania ziemniaków podczas zimy. Jamę tę Irszenko zasypał ziemią. Przed paru dniami zabójstwo zostało wykryte i mordercę aresztowano.

— Wystawa inwentarza. Moskiewskie Towarzystwo rolnicze zawiadomiło kijowski gubernialny zarząd ziemski, iż urządza ono w roku bieżącym wystawę z licytacyą inwentarza, która zostanie otwarta w d. 1-ym maja. Wystawa obejmować będzie oddziały: koni, bydła rogatego, owiec, nierogacizny, kóz, królików, ptactwa domowego oraz gospodarstw mlecznych; oprócz tego urządzony będzie specyalny oddział krów mlecznych, których zapotrzebowanie w Moskwie jest bardzo znaczne.

Deklaracye należy nadsyłać na imię komitetu organizacyjnego wystawy do d. 12 kwietnia. Przyjmowanie okazów trwać będzie do d. 25 kwietnia, licytacyę zaś inwentarza wyznaczono na d. 4 i 5 maja.

Echa nadużyć na kolei.

Podczas swego pobytu w Kijowie urzędnik do szczególnych zleceń przy ministrze komunikacyi Ławrow, wydelegowany z Petersburga dla zbadania na miejscu sprawy nadużyć na kolei Poł.-Zachodniej, indagował kilku urzędników wydziału prawnego, którzy dostarczali władzom kolejowym i śledczym materyału obciążającego niektórych urzędników i adwokatów pomienionego wydziału. Badani byli również skupywacze frachtów, których zeznania rzucają dość ciekawe światło na sposób rozpatrywania w sądach pokoju wytaczanych kolei powództw cywilnych. Sędzia pokoju, który nieraz zmuszony jest rozpatrzyć dziennie przeszło 300 nader skomplikowanych spraw, wymagających znajomości najróżniejszych przepisów kolejowych, okólników, różnych rozporządzeń, taryf i t. d. musi dla ułatwienia roboty, gdyż inaczej nie mógłby sobie dać rady, oddawać sprawy powodom cywilnym i adwokatom kolejowym dla zaznajomienia. Powodowie cywilni, którzy przychodzą nieraz do sądu w liczbie 50, nie mogą się formalnie zmieścić w niewielkiej sali sądu. Zabrawszy ze sobą sprawy, adwokaci i powodowie cywilni porozumiewają się prywatnie, dochodzą do jakiegoś kompromisu, a następnie z gotowym już wyrokiem przychodzą na sąd, który wobec porozumienia stron postanawiał to, co zawczasu zostało zdecydowane. Tym sposobem sprawy załatwia się szybko jedna po drugiej bez kłopotliwych rozpraw.

Skupywacze frachtów skarżyli się Ławrowowi, że oskarżają ich o kradzież dokumentów i spraw, a adwokatów kolejowych, którzy zabierali również sprawy z sądu, i to w znacznie większej ilości, wcale o to nie oskarżają.

Ciekawe są również zeznania oskarżonych o nadużycia urzędników kolejowych. Na zapytanie skąd się wzięły w księgach rachunkowych aferzystów kompromitujące ich pozycye, dawali takie mniej więcej odpowiedzi: Skupywacze frachtów wytaczali nieraz kolei powództwa cywilne na podstawie plenipotencyi otrzymanych od faktycznych właścicieli frachtów. Od swych klientów aferzyści pobierali 30 i więcej procentów od wygranej i ten znaczny stosunkowo odsetek musieli jakoś uzasadnić. W tym też celu wpisywane były do ksiąg fikcyjne wydatki na przepłacenie rzekomo urzędników i adwokatów kolejowych a nawet sądu. Księgi te dostały się władzom śledczym. Na podstawie fikcyjnych, jak twierdzili badani, pozycyi wydalono z zarządu 4 urzędników i rzucono cień na ludzi niewinnych.

Ze złożonych Ławrowowi zeznań widać, że handel frachtami uprawiany był na szerszą skalę. Na giełdach tych miast, gdzie są zarządy kolejowe, frachty kursowały jak papiery procentowe, spadając lub idąc w górę zależnie od tego lub innego okólnika ministerstwa komunikacyi lub wyjaśnienia senatu. Żaden urzędnik kolejowy nie znał tak dobrze przepisów kolejowych i taryf, jak pierwszy lepszy skupywacz frachtów. Byli oni mistrzami w swoim zawodzie i dlatego trudno byli z nimi walczyć.

Na każdej stacyi kolejowej byli drobni skupywacze, którzy odsyłali frachty przeważnie do Kijowa, gdzie kursowały one na równi z pieniędzmi przeważnie według kursu 60 kop. za jednego rubla.

W pewnych sferach handlarzy zamiast gotówki wypłacano nieraz frachtami. Stwierdzono, iż frachty, które utraciły swe znaczenie wskutek upłynięcia terminu rocznego, również były kupowane i to nie przez nowicyuszów w tym zakresie, lecz przez najbardziej obrotnych, dobrze znających swój fach aferzystów.

U Brandta...

Monachium, d. 23 marca.

Zatrzymywałem się przez kilka godzin w Monachium, by odwiedzić w jego pracowni, nestora naszych malarzy, mistrza Józefa Brandta, którego przepyszne utwory rozniosły po całym świecie sławę naszych hetmanów, rycerzy, pancernych husarzy—którego konie czy to bachmaty, czy wiatronogie kozaki, czy wreszcie nawet szkapy żydowskie, brnące po bezdennem błocie, skoro się tylko ukażą, natychmiast są rozchwytywane, najczęściej za morze przez Jankes'ów i już nigdy stamtąd nie powracają.

O dziesiątej z rana ruszam na Schwarcthaler Strasse i wdrapawszy się na 3-cie piętro dość strome i nota bene bez windy dzwonię do pracowni.

Za chwilę drzwi się otwierają i ukazuje się w nich tak sympatyczna, tak nawskroś polska i szlachecka postać profesora, który od trzydziestu kilku lat mieszkając w Monachium, obrazy swe podpisuje stale: Józef Brandt z Warszawy.

Doznałem jak zwykle najserdeczniejszego przyjęcia. Odłożył mistrz swe pędzle i przez parę godzin płynęła rozmowa o kraju, o re bus publicis, o wspólnych znajomych wreszcie o koniach, o chartach — dowiedziałem się z radością, że 3-letni „Derwisz" mego chowu, a pochodzenia sławuckiego, którego w roku przeszłym posłałem mistrzowi chowa się doskonale i sławę stadnin kresowych dzielnie w lubelskiem podtrzymuje; królewską też za niego odebrałem zapłatę. Przysłał mi Brandt dwa cudowne bachmaty i smycz chartów jaką się chyba i sam Niemojewski nie pochwali.

W pracowni na ukończeniu dwa prześliczne dość wielkich rozmiarów obrazy, które „profesor" przygotowuje na monachijską międzynarodową wystawę, jeden z nich, to: „Szwedzi w Polsce", a więc: zgiełk, zamieszanie, pożar, surmy bojowe, ogień buchający z gardła pistoletów, straszne cięcia szabli, konie sadzące przez zagrody, walące się na wznak.

Drugi obraz pełen spokoju, a taki nasz, taki rodzimy, przenosi nas na Podole lub Ukrainę do wnętrza karczmy z przed trzydziestu laty.

Przez otwartą na rozcierz bramę, chroniąc się przed burzą, wjechał kozak dworski ze smyczą chartów. Za nim pośpiesznie wtłacza się bryka zaprzężona w różnomastki jakie teraz jeden tylko Brandt dobrać potrafi. A jak zaprzężone! Szaszkiewiczby się nie powstydził; Antoni Jaroszyński nie znalazłby nic do zarzucenia. A jaka w tym obrazie perspektywa! jaka gra świateł. Klękajcie narody. I ten obraz pochwyci Ameryka, bo już Hejnemann słynny handlarz obrazów ma chrapkę na niego. Sam mi to mówił, gdym zwiedzał jego wystawę.

Niestety godzina wyjazdu się zbliżała, musiałem pożegnać mistrza, ściskając serdecznie i z uwielbieniem tę twórczą dłoń tak zacną, tak nawskroś polską.

Przed kilku dniami jeden z dawniejszych obrazów Brandta poznałem w muzeum Rapperswilskiem, które zwiedzałem poraz trzeci. Ale przyznać się muszę, że tym razem udawałem cudzoziemca, prosiłem o katalog francuski i o przewodnika mówiącego po francusku lub po niemiecku. Chciałem się przekonać jak też muzeum nasze które tyle wywołuje sporów i hałasu przedstawia się przeciętnemu cudzoziemcowi.

No i wyznam szczerą prawdę, osoba moja nie potrafiła zainteresować sekretarza czy też pomocnika konserwatora.

Dał mi bilet i poczciwego szwajcara, znudzonego do czwartej potęgi stróża, który jak mógł objaśniał mi pochodzenie i wartość przedmiotów, przytem ziewał niemiłosiernie. W końcu nie wytrzymał i rzecze mi: Ależ pan długo siedzi! „Tu nieraz przychodzą całe kompanie zwłaszcza wesela z okolicy. Ale tak szach! mach! i wyjdą. A pan to tak pomału, dokładnie!"

Miałem wielką ochotę wpisać parę uwag do księgi, ale tyle już atramentu wylano w tym przedmiocie, żem się powstrzymał; bo przecież na czole mi nie napisano, że pamiątki polskie budzą we mnie zachwyt. Przechodząc przez podwórze starannie otarłem łzy, które mi wycisnął widok kapliczki w której spoczywa serce Kościuszki. Nie mógł ich dojrzeć pan sekretarz, wziął mnie za przeciętnego turystę czy glob-trottera i dał mi poczciwego stróża, który chociaż okropnie znudzony, ale muszę przyznać, że z wielkiem uszanowaniem dla pamiątek polskich, objaśniał jak umiał, raczej jak nie umiał, ale zaznaczam, że bardzo poczciwie.

J. J.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 30 (12) Anieli Wd., Kwiryna M.
Jutro 31 (13) Balbiny P.

Wschód słońca o godz. 5 m. 16.
Zachód słońca o godz. 6 m. 47.
Długość dnia godz. 13 m. 32.

Kalendarzyk Historyczny.

12 kwietnia n. st.

Roku 1603. Dorpat poddaje się Karolowi Chodkiewiczowi, Hetmanowi Polnemu Litewskiemu.

— **Z kijowskiego instytutu handlowego.** Minister przemysłu i handlu zawiadomił telegraficznie dyrektora kijowskiego instytutu handlowego—prof. Downar-Zapolskiego, iż profesor O. Ejchelman i docent A. Korczak-Czepurkowski winni być zwolnieni od wykładów w instytucie handlowym.

Jak informowaliśmy w swoim czasie, ministerstwo przemysłu i handlu wraz z wprowadzeniem nowych przepisów w instytucie zażądało spisu profesorów dla zatwierdzenia ich na zajmowanych stanowiskach. Z listy tej ministerstwo nie zatwierdziło dwóch pomienionych profesorów.

— **Z uniwersytetu.** W tych dniach w uniwersytecie kijowskim odbyły się posiedzenia wydziałów uniwersytetu w celu obsadzenia wakujących katedr: filozofii, filologii i historyi rosyjskiej.

Uchwalono ogłosić konkurs na objęcie katedr powyższych, z tem jednak aby do konkursu byli dopuszczeni nietylko doktorowie, lecz i magistrowie nauk powyższych.

Na wydziale fizyko-matematycznym wakuje katedra matematyki po ustąpieniu prof. B. Bukrejewa z powodu 35-letniej służby i katedra botaniki po ustąpieniu prof. S. Nawaszyna z tegoż powodu.

Na te katedry również został ogłoszony konkurs jednak bez udziału magistrów tych nauk.

Do czasu obsadzenia tych katedr profesorowie Bukrejew i Nawaszin w semestrze bieżącym będą wykładać.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału medycznego uniwersytetu kijowskiego na miejsce zmarłego dziekana wydz. medycznego profesora N. Oboleńskiego został obrany profesor Sadowień.

W skład fizyko-matematycznej komisyi egzaminacyjnej na wiosnę b. r. weszli: prezes radca tajny Żłanow i członkowie profesorowie: Reformackij, Bukrejew, Fogel, De-Metz, Armaszewskij, Sowinskij i Woroniec.

W skład komisyi egzaminacyjnej wydz. historyczno-filologicznego weszli: prezes profesor uniwersytetu kazańskiego Nagujewski, jako członkowie: profes. uniw. kijow. Kułakowskij, Florinskij, Downar-Zapolskij i Peretz.

— **Zjazd związkowców.** Jak wiadomo związki czarnosecinne znajdujące się w obrębie gub. kijowskiej zwróciły się do gubernatora kijowskiego z prośbą o pozwolenie na odbycie zjazdu w Kijowie w tygodniu Wielkanocnym. Związkowcy robili starania, by zjazd trwał przez trzy dni, gubernator jednakże udzielił pozwolenia na 1 dzień. Zjazd odbędzie się d. 17 kwietnia.

— **Zmniejszenie taryfy kolejowej.** Wydział handlowy kolei Poł.-Zachodnich opracował i złożył naczelnikowi kolei do rozpatrzenia projekt nowej taryfy na przejazd pasażerów do letnisk podmiejskich, która zmniejsza koszty przejazdu o $^1/_3$.

— **Okólnik Synodu o pocztówkach z rysunkami treści religijnej.** Policya kijowska otrzymała okólnik Synodu w sprawie pocztówek z rysunkami treści religijnej. Zdaniem Synodu, rysunki treści religijnej, bez względu na ich wartość artystyczną nie powinny być umieszczane na przedmiotach powszedniego użytku, w tej liczbie na kartach pocztowych. Rysunki tego rodzaju mogą być umieszczane na kartonie o formacie pocztówek, z tem jednak, aby na odwrotnej stronie nie miały tekstu blankietów pocztowych.

— **Zjazd rolniczy.** Prace przygotowawcze około urządzenia w Kijowie podczas tegorocznej wystawy wszechrosyjskiego zjazdu rolniczego postępują szybkiem tempem iześrodkowują się głównie w sekcyach komitetu organizacyjnego, na którego czele stoi prezes kijowskiego Towarzystwa rolniczego p. J. Dawydow.

Sekcya hodowli koni ukonstytuowała się ostatecznie w następującym składzie: prezes p. W. Biełogorski, wiceprezes p. J. Bielgowski, sekretarz p. A. Mosałow i członkowie pp. hr. S. Lamsdorf Gałagan, L. Dawydow, J. Moszkow, K. Gromnicki, M. Andrejew, W. Złotoruński, L. Sienczenko i gen. K. Skoryna. Przedstawiciel w biurze zjazdu p. K. Reszetiłow.

Sekcya hodowli koni opracowała projekt programu obrad zjazdu, obejmujący następujące punkty: skoordynowanie działalności ziemstw z zarządem stadnin państwowych i opracowanie ogólnego planu podniesienia hodowli koni; organizacya statystyki hodowli koni; opracowanie projektu o zabronieniu w drodze prawodawczej używania źrebiąt, jako siły pociągowej, znęcania się nad zwierzętami oraz używania ich jako reproduktorów; opracowanie projektu ulepszenia środków weterynaryjno sanitarnych; organizacya związków hodowców koni i zjednoczenie ich działalności pod kierownictwem głównego zarządu stadnin państwowych, zapomocą utworzenia centralnego towarzystwa hodowców; zbada-

nie wszystkich odmian końskich w państwie; hodowla koni dla wojska; stan hodowli koni czystej i pół krwi na Rusi i środki ku jej podniesieniu; hodowla kłusaków na Rusi oraz hodowla koni włościańskich i roboczych.

Sekcya ogrodnicza komitetu organizacyjnego ukonstytuowała się w następującym składzie: prezes p. M. Grabar, wiceprezes p. K. Mielnicki, sekretarz p. S. Mokij i członkowie pp. K. Mejer, W. Wajdinger, P. Lange, prof W. Załęsk, M. Szmidt, gen. K. Nowogrebelski, W. Burdziński i p ni W. Sandberg.

Opracowany został również program obrad sekcyi ekonomicznej i organizacyi gospodarstwa i przemysłu wiejskiego, który obejmuje następujące kwestye: serwituty i separaty; stosunki ekonomiczno-prawne pomiędzy właścicielami ziemi i dzierżawcami; typ normalnej umowy dzierżawnej; ubezpieczenie robotników rolnych od nieszczęśliwych wypadków i odpowiedzialność pracodawców; zastąpienie pracy ręcznej maszynową; obniżenie ceny narzędzi i środków produkcyi; rolnictwo i krajowa produkcya maszyn i narzędzi; interesy rolnictwa wobec rewizyi rosyjsko-niemieckiego traktatu handlowego; organizacya towarzystw współdzielczych w celu budowy kolejek podjazdowych; organizacya kredytu krótkoterminowego—obrotowego i długoterminowego—melioracyjnego; taryfy kolejowe i interesy rolnictwa; elewatory i składy zbożowe; reglamentacya wzajemnych stosunków pomiędzy producentami i nabywcami produktów zbożowych; normalna umowa na sprzedaż, dostawę i zakontraktowanie zboża; spopularyzowanie sądów handlowych i komisyi arbitrażowych; organizacya statystyki rolnej.

Kijowski gubernialny zarząd ziemski delegował w charakterze przedstawiciela ziemstwa kijowskiego w komitecie wszechrosyjskiego zjazdu rolniczego członka zarządu p. A. Feszczenkę. Na przedstawicieli kijowskiego instytutu handlowego w komitecie zostali wybrani przez radę instytutu profesorowie K. Woblyj i A. Jaroszewicz.

— **Wystawa kijowska.** W tych dniach rozpoczną się roboty około urządzenia wodociągów na placu wystawy. Rury wodociągowe nabywa komitet, układania zaś ich podjął się przedsiębiorca. Wodomierzy dostarczyła bezpłatnie firma br. Lipec. Budowa wodociągów powinna zostać ukończona do 15 kwietnia. Oprócz tego w tych dniach rozpoczną się roboty około naprawy studni artezyjskiej, znajdującej się na terytoryum dawnej stacyi kanalizacyjnej.

Zarządzający wodociągami wystawowymi inż. W. Rabczewski opracował plan urządzeń przeciwpożarowych na wystawie. Z członków miejskich oddziałów straży ogniowej ma być utworzona specyalna straż wystawowa, która stale znajdować się będzie na placu wystawy. Do użytku jej urządzone będą 4 krany wodociągowe oraz kilka zapasowych. W pawilonach umieszczone zostaną aparaty do gaszenia ognia „Rapid", użyczone komitetowi przez firmę „Olszewicz i Kern" bezpłatnie.

Na ostatnich dwóch posiedzeniach wystawowej sekcyi drobnego przemysłu rozpatrywano podania szeregu ziemstw, towarzystw drobnego przemysłu i wielu osób prywatnych o udzielenie miejsc w oddziale drobnego przemysłu wystawy. Podań tego rodzaju nadesłano około 200. Oprócz tego od ziemstwa czernihowskiego otrzymano podanie o udzielenie 50 sąż. kw. dla urządzenia specyalnego pododdziału czernihowskiegp.

Program oddziału drobnego przemysłu został już ostatecznie opracowany; oddział ten obejmować będzie wyroby przemysłu domowego, wydawnictwa i materyały, dotyczące badań nad przemysłem ludowym, jako to: sprawozdania, dane statystyczne, kartogramy, diagramy, i fotografie.

Okazy przeznaczone dla oddziału drobnego przemysłu przyjmowane będą do dn. 1 maja. Termin ten przedłużony będzie dla okazów drugiej wszechrosyjskiej wystawy przemysłu domowego w Petersburgu, która zostanie zamknięta w pierwszych dniach maja.

— **Skreślenie kredytów.** Centralny zarząd kolejowy w Petersburgu zakomunikował naczelnikowi kolei Poł.-Zachodnich, iż komisya budżetowa Dumy Państwowej skreśliła z preliminarza wydatków pomienionej kolei na r. 1913 cały szereg kredytów przeznaczonych na rozszerzenie węzła kijowskiego, budowę nowego dworca i t. d. Wobec tego, iż niektóre z tych robót zostały już rozpoczęte lub oddane z licytacyi przedsiębiorcom prywatnym, centralny zarząd kolejowy opracuje i wniesie w jaknajbliższym czasie do Dumy Państwowej następujące projekty praw: 1) o wyasygnowanie 200.000 rubli na przeprowadzenie drugiej linii kolejowej na dystansie Kijów-Teterów; 2) o wyasygnowanie 500.000 rub. na wzmocnienie mostów kolejowych, co jest niezbędne wobec wzrostu ruchu osobowego i towarowego, większej wagi parowozów nowej konstrukcyi i większej pojemności nowych wagonów towarowych oraz 3) o wyasygnowanie 250.000 rub. na rozpoczęcie robót przy budowie nowego dworca i usunięcie starego.

— **Rozjeżdżanie się posłów.** Posłowie do Dumy Państwowej przed feryami Wielkanocnemi zaczynają powoli rozjeżdżać się z Petersburga. Według wiadomości otrzymanych w zarządzie kolei Poł.-Zachodnich wyjechali już: Giżyckij do Kodymy, Krinskij i Merczij do Kijowa i Rudicz do Winnicy.

— **Zjazd hodowlany.** Sekcya hodowlana projektowanego w Kijowie podczas wystawy wszechrosyjskiego zjazdu rolniczego zajęta jest obecnie opracowaniem szczegółowego programu zjazdu hodowlanego (jako sekcyi ogólnego zjazdu rolniczego.

Sekcya hodowlana ukonstytuowała się ostatecznie w następującym składzie: prof. W. Ustjancew (prezes sekcyi i przedstawiciel jej w biurze zjazdu), L. Dawydow (wiceprezes), S. Ostapenko (sekretarz) i członkowie: K. Bojarski, P. Łempicki, W. Gasztold Bakrabs, W. Duszyński, K. Choromański, J. Dunin, J. Bartoszewicki, B. Lipkowski, T. Florkowski, S Dubrowo, K. Wulf, B Krzyżanowski, bar. J. Mejendorf, P. Pachomow, J. Iwanow, A. Kałłantar, Karpow, R. Szyrokich, profesorowie zootechniki: moskiewskiego instytutu rolniczego—M. Prydorogin, E. Bogdanow, i W. Lemus; instytutu puławskiego—I. Kaługin, I. Szyrokich i W. Kronsztadt; politechniki kijowskiej—M. Czerwiński i E. Pierepiołkin; profesorowie instytutu weterynaryi: petersburskiego E. Liskun, charkowskiego M. Iwanow i warszawskiego J. Markow.

— **Nowy tygodnik.** D. Browarnik otrzymał pozwolenie na wydawanie nowego tygodnika w Kijowie p. t. „Pieczatnoje Słowo".

— **Ochrona mostów.** Wobec ustanowienia przez zarząd wojskowy ochrony mostów łańcuchowego i kolejowego, p. o. inspektora żeglugi III rejonu wydał rozporządzenie, aby kapitanowie statków, flisacy i t. d. w razie wywieszenia sygnału przez posterunki na mostach natychmiast zatrzymywali statki, berliny, tratwy i t. p. Sygnałem zatrzymania służyć ma w ciągu dnia czerwona chorągiewka, a w nocy — czerwona latarnia, którémi straż będzie powiewać z łódki, żądając jednocześnie zapomocą tuby zatrzymania się. Niewykonanie powyższych żądań pociągnie za sobą, po ostrzegawczych wystrzałach do wody, zastosowanie specyalnych środków w celu zatrzymania statku, berliny, lub tratwy; niestosujący się do żądań posterunków będą pociągani do odpowiedzialności.

— **Komunikacya po Dnieprze i jego dopływach.** Komunikacya pocztowo osobowa po Dnieprze odbywa się obecnie na statkach, należących do Towarzystwa żeglugi po Dnieprze i jego dopływach, w kierunkach następujących: 1) Kijów—Ekaterynosław (po Dnieprze) dwa razy dziennie: Z Kijowa odchodzą o godz. 8 i pół rano i 5-ej po południu; z Ekaterynosławia — o godz. 5 ej rano i 5 ej po południu. 2) Kijów — Homel (Dniepr i Soża) dwa razy dziennie: z Kijowa—o godz. 9-ej rano i 2 ej po południu; z Homla—o 8 ej rano i 1 i pół po południu. 3) Kijów — Mohylów (Dniepr) jeden raz na dzień: z Kijowa — o godz. 2-ej po południu; z Mohylowa — o godz. 6-ej rano. 4) Mohylów — Orsza jeden raz na dzień: z Mohylowa o godz. 11-ej w nocy; z Orszy o godz. 2-ej po południu. 5) Kijów — Pińsk (Dniepr — Prypeć) jeden raz na dzień: z Kijowa—o godz. 9 i pół rano; z Pińska o godz. 8-ej rano. 6) Kijów—Czarnobyl dwa razy dziennie: z Kijowa o godz. 9 i pół rano i 6 ej wieczór; z Czarnobyla o godz. 7-ej wieczór i 8 ej rano. 7) Kijów—Czernihów (Dniepr—Desna) dwa razy dziennie: z Kijowa o godz. 12 i pół po południu i o g. 5-ej po południu; z Czernihowa o godz. 2-ej po południu i o 7-ej wieczór.

— SPROSTOWANIE. W notatce o zabronieniu odczytu w Związku Równouprawnienia Kobiet, zamieszczonej w № 81 naszego pisma błędnie podano nazwisko prelegentki: powinno być „Stokowska-Oziębło" co niniejszem prostujemy.

— OKRADZENIE SKLEPU. Ubiegłej nocy okradziono sklep bławatny Gerensztéina przy ulicy Konstantynowskiej № 1. Złodzieje dostali się najpierw przez okno do księgarni Gubanowa, a stamtąd przez wywiercony otwór w suficie do znajdującego się nad księgarnią sklepu Gorensztéina. Okradłszy pomieniony sklep na sumę około 600 rb. złodzieje zamierzali tą samą drogą wydostać się na ulicę, ale już pierwszego z nich w chwili gdy przełaził przez okno zauważył stróż nocny. Zarządzono za złodziejem pościg i w rezultacie aresztowano go. Jest to dobrze znany policyi kijowskiej pozbawiony praw Iwan Łatyszew. Wspólnicy Ł. zdołali umknąć.

— OSTROŻNIE Z ŁODKĄ. W środę po południu niejacy I. Petrow i D. Miszczenko wzięli łódkę aby przejechać się po Dnieprze. W zatoce Matwiejewskiej skutkiem nieostrożności przechylili łódź i wpadli do wody. Na szczęście znajdujący się niedaleko na brzegu rybacy usłyszawszy wołanie o pomoc nadbiegli i wyciągnęli P. i M. z wody.

POŻYTECZNY WYNALAZEK. Ministerstwo handlu i przemysłu nadesłało rodakowi naszemu adw. Stanisławowi Glińskiemu „Świadectwo ochronne" na wynalazek, polegający na udoskonaleniu wszelkiej regestracyi. Klasyfikator wynaleziony przez p. Glińskiego będzie miał obszerne zastosowanie wszędzie, gdzie jest jakakolwiek regestracya. Wynalazek będzie eksponowany na Wystawie kijowskiej 1913 r. i niebawem ukaże się w handlu.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Dunajewa (Andrejewska Nr 11) skradziono rzeczy wartości 405 rb.

Przy ul. Borysoglebskiej Nr 17 okradziono na 200 rb. strychy przy mieszkaniach Freimana i Wersznera.

Przy ul. Laboratornej Nr 12 dopuszczono się kradzieży z włamaniem w mieszkaniu Bronisławy Jardel.

W domu Nr 4 przy Bulwarze Bibikowskim skradziono odzież z mieszkania d-ra Lurje.

Onegdaj wieczorem złodzieje dostali się przez otwarte okno do mieszkania Dziewanowskiego (Trechswiatitelska Nr 16) i okradli je na 180 rb.

— ZAGINIONA DZIEWCZYNKA. Dnia 24-o marca o godz. 8 ej wiecz z mieszkania swoich rodziców przy ul. Złotoustowskiej Nr 43 wyszła i dotychczas nie powróciła 14-letnia Katarzyna Orieszkina. Poszukiwania dziewczynki są dotychczas bezowocne.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Na „tołkuczce" młody rzemieślnik Mikołaj Grigorjew w celu samobójczym rozpruł sobie brzuch nożem. „Pogotowie" odwiozło go do szpitala.

— ARESZTOWANIE ŻYDÓW. W domu Nr 32 przy ul. Konstantynowskiej aresztowano 10 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na rogu Funduklejowskiej i Nesterowskiej dorożkarz Nr 5150 wpadł na stójkowego Mamałygę. Stójkowego, który uległ potłuczeniu głowy, opatrzył lekarz „Pogotowia".

— NOŻOWNICTWO. Na ulicy Tatarskiej jakiś [chuligan napadł na P. Griszczenkę i ranił go nożem w lewą skroń. Rannego opatrzono w szpitalu dla robotników.

— POŻAR. Onegdaj z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wszczął się pożar w sklepie wyrobów konopnych Łogwińskiego (Konstantynowska Nr 8). Pożar został prędko ugaszony przez podolski oddział straży ogniowej.

— TRAGICZNY WYPADEK. Onegdaj w domu Nr 3 przy ul. Basejnej 9-letni Swiatosław Grebiński podczas nieobecności swej matki, wydostał z szuflady nabity rewolwer i zaczął się nim bawić. Nagle broń wypaliła i chłopczyk padł na miejscu zabity. Matka powróciwszy do domu o godz. 10 ej wiecz. zastała zastygłe już zwłoki syna.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 29 marca (11 kwietnia) 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	3,0	6,4	5,0
Barometr przy O w mm.	733,3	732,6	732,2
Stop. wilgotności w proc.	85	64	80
Kier. i szybk. wiatru (wm. u.)	PłdnZ4	PłdnZ5	Płdn3
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	10	10	3
Ilość opadów w mm.	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	7,9
Najniższa	1,8
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	4,8
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	6,9

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego.

Opady notowano we wszystkich rejonach oprócz wschodu. Temperatura niższa od normalnej na zachodzie i na południowym zachodzie i w części półn.-zachodu, wyższa w pozostałej Rosyi.

Pogoda spodziewana: obniżenie temperatury w pasie północnym, ciepło na wschodzie i połud.-wschodzie, ciepło umiarkowane w pozostałych rejonach, opady w całej Rosyi, oprócz skrajnego wschodu.

Z sądów.

Zgubienie planów mobilizacyjnych.

Wczoraj kijowski sąd wojenny rozpoznawał przy drzwiach otwartych sprawę sztab-rotmistrza 9-go buskiego pułku ułanów A. Kobiakowa, oskarżonego o zgubienie planów mobilizacyjnych.

Sprawa przedstawia się w następujący sposób. Dn. 23 lipca 1912 r. adjutant pułkowy 9-go pułku ułanów sztab-rotmistrz Kobiakow przewożąc z Białej Cerkwi do Kijowa w specyalnej teczce plany mobilizacyjne pułku, dotyczącą ich korespondencyę oraz „przepisy mobilizacyjne" w 2 egzemplarzach wyd. 1911 r, zgubił ową teczkę wraz ze wszystkimi zawartymi w niej dokumentami.

Wdrożone w tej sprawie śledztwo wyjaśniło następujące okoliczności. D. 21 lipca 1912 r. konsystujący w m. Białej Cerkwi 9 pułk ułanów wyruszył na manewry pod Kijów, dokąd przybył d. 23 tegoż miesiąca. Adjutant pułkowy Kobiakow, wówczas jeszcze porucznik, za zgodą dowódcy pułku pułk. Łopuchina nie pojechał razem z pułkiem, lecz pozostał jeszcze przez dwa dni w Białej Cerkwi dla załatwienia korespondencyi urzędowej, poczem d. 23-go lipca wyjechał do Kijowa. W dniu odjazdu z rana Kobiakow w obecności starszego pisarza Gałeckiego wyjął ze specyalnego okutego żelazem kufra przechowywaną w nim tekę z planami mobilizacyjnymi, którą zabrał z sobą, aby według ustalonego w pułku zwyczaju odwieźć ją osobiście do Kijowa. Jednocześnie zabrał on również niewielką szkatułkę żelazną z korespondencyą mobilizacyjną z roku 1912, oraz poufnymi choć nie mobilizacyjnymi dokumentami z 1910—1912 r.

Kobiakow pojechał do Kijowa w oddzielnym przedziale 1-ej klasy, w którym znajdowali się z nim w ciągu całego czasu podróży dwaj oficerowie br. Krupieńscy i wolontaryusz Minajew.

W Kijowie, dokąd Kobiakow przybył około g. 11 rano, czekał nań jego własny powozik. Umieściwszy żelazną szkatułkę u nóg woźnicy, którym był szeregowiec Darminow, i trzymając w ręku tekę z dokumentami, oficer kazał się wieźć do znajomego sobie sztabs kapitana sztabu generalnego barona Mesmachera-Budde, zamieszkałego przy ulicy Reznickiej na Peczersku, chcąc się dowiedzieć od niego, w jakiej miejscowości ulokowany został jego pułk.

Wracając stamtąd przez ulicę Aleksandrowską, i będąc już w pobliżu placu Cesarskiego, Kobiakow spostrzegł zniknięcie teki z planami. Pomimo natychmiastowych poszukiwań, teka zginęła bez śladu.

Podczas śledztwa sztab-rotmistrz Kobiakow nie przyznał się do winy, tłómacząc się, iż jadąc przez ulicę Aleksandrowską trzymał tekę w ręku i zupełnie nie może sobie zdać sprawy, w jaki sposób mógł ją zgubić.

Na sądzie oskarżony przyznał się do winy, twierdząc iż zgubił tekę przez nieostrożność i nieuwagę, którą tłumaczył nadmiernem przepracowaniem.

Bronił go adw. przys. M. Bezborodkin.

Tak prokurator jak i obrońca zrzekli się badania świadków z wyjątkiem dowódcy pułku pułk. Łopuchina, który scharakteryzował Kobiakowa jako sumiennego oficera, dodając, iż zgubienie przezeń dokumentów uważa jedynie za nieszczęśliwy wypadek.

Po dłuższej naradzie sąd uznał fakt zgubienia teki z planami za prosty wypadek i postanowił uniewinnić podsądnego.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Grand-Hôtel: pp. Paweł ks. Kantakuzen; Gustaw Zelicz, inż; L. Klaczko, lekarz; M. Gincburg, kup.; Ryszard Arends; Wiktorya Jurecka z Winnicy; Józef Bamberger; Eugeniusz Wikert; Adolf Biuszer; Józef Pruszyński z Żytomierza; Marya Posochowa.

Hotel François: pp. Karol Adarid, gen; Ch. Kajczew, pułk.; Aleksander Chwostow, pułk; Kazimierz Pawłowicz z Warszawy; L. Bielska z g. kijowskiej; Jan Kalinin; Sergiusz Cholmberg; P. Krajewski; Oktawian Ułaszyn; Włodzimierz Rebinder; Leon Rebinder z Żytomierza; Wacław Bylina; Włodzimierz Bogolubow; Ch. Ryzolin; Włodzimierz Abramowicz; Jan Syrow; Mikołaj Komarow.

Hotel Ermitage: pp. A. Chrosticki, pułk.; Antoni Denikin, pułk.; T. Biełasz; Feliks Gulewicz z Mironówki; Michał Jasiński z gub. kijowskiej; Grzegorz Piwowarow; Michał Garkawenko z Płoskirowa.

Hotel Hładyniuka: pp. Filip Korobejnikow, dyr. step. cukr.; Jan Swaryczewski, dyr. koż. cukr.; Eugeniusz Pietrenko, dyr. cukr.; Teodor Agiejew; Aleksander Winogradskij; Jerzy Wenecki, pułk.; Dymitr Kadomski, pułk.; Dymitr Pawłow-Silwański, sędzia śled.; Z. Linicka; Konstanty Malinowski, ob., z Żytomierza; W. Radzimowska.

Hotel Universal: pp. Wojciech Zatwornicki z Cwietkowa; Antoni Jałowski z Koziatyna; Jan Jałowski; Rozalia Tiger z gub. podolskiej; W. Ugarow.

Palast-Hôtel: pp. Fryderyk Hube, ob. niem.; Włodzimierz Zańkowski z Charkowa; Michał Frołow, ob.; J. Uzdin; Marya Dmitrjewa; Grzegorz Zejtman, inż.; Albert Drelz, ob. niem.; Marcin Rekner, ob. niem; M. Zamski, kup.; M. Mirski, kup; Seweryn Neuman; Jakób Super, kup.; D. Tobolski, kup.; Leon Marszak. kup.; F. Nowofastowski, kup.; B. Gurewicz, kup.; K. Fratkin, kup.

Grand-Hôtel Imperial: pp. A. Malasze, kup.; Grzegorz Zimmerman, ob.; M. Horembinn, kup.; M. Natenson, kup.; Sz. Kacneison, woj.; Waldemar Knibbe, woj.; M. Zołotarjew, woj.; Olga Sidorowicz, ob.; E. Pietrowa, ob.; B. Brutman, ob; B. Wolfson, kup.; E. Rapoport, kup; D. Alterman, kup.

Hotel Rosyn: pp. K. Stiebre, fabr.; Franciszek Kuriata, ob., z Poczajówki; Emil Szwajsgut, fabr., ze Rzyszczowa; Włodzimierz Dołgow; Jan Kulbasznyj; W. Jefremow; A. Filimonowa; Julian Dzierdziejewski.

Hotel Praga: pp. Piotr Słonow, inż.; J. Kalnit; B. Mironienko; Marya Mironienko; Aleksander Leontjew; Helena Leontjewa; Aleksander Ulski; Szczepan Żytyński z Symferopola.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Zatarg z Czarnogórą

Londyn (AP.) Agencya Reutera została poinformowana, że w sferach dyplomatycznych wzrasta nastrój optymistyczny. Jest nadzieja rozstrzygnięcia zatargu z Czarnogórą, wobec czego szanse pokoju wzrastają.

Ku wieczorowi nastrój ten wzmógł się, ponieważ rozeszła się wiadomość o przedsięwziętych przez Włochy i Rosyę krokach w Cetynii polegających na propozycyi kompensaty Czarnogórze za zaniechanie roszczeń do Skutari.

Treść poczynionych w Londynie propozycyi jest nieznana.

W ciągu dni ostatnich w Londynie poczyniono, aczkolwiek nie oficyalnie, poważne kroki w celu odpowiedniego urobienia gruntu dla oficyalnego wystąpienia, mającego na celu załagodzenie konfliktu pomiędzy mocarstwami a Czarnogórą, niezależnie od kwestyi Skutari. Ostatnia decyzya mocarstw odnośnie do nowej granicy czarnogórskiej wywoła w Cetynii silne wrażenie, powodując rozczarowanie. Jednak rozwikłanie powstałych trudności drogą kompensat terytoryalnych nie jest wykluczone.

Wiedeń (AP.) Gazety oświadczają, iż możliwość udzielenia kompensaty terytoryalnej Czarnogórze kosztem Albanii za ustępstwo Skutari jest najzupełniej wykluczona. Austro-Węgry nie chcą dopuścić do ustąpienia Czarnogórze brzegu morskiego. Prasa wypowiada się przeciw udzielaniu kompensaty pieniężnej „Reichspost" pisze: „Odszkodowanie terytoryalne Czarnogóry może być dokonane jedynie kosztem Serbii".

Wiedeń (AP.) „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi ze źródeł urzędowych, iż ani jedno państwo dotychczas nie wystąpiło z propozycyą rekompensaty pieniężnej dla Czarnogóry za zrzeczenie się Skutari,

Saloniki (AP.) Wyładowywanie wojsk serbskich z okrętów transportowych trwa w dalszym ciągu. Miejscowe władze serbskie oświadczają, iż powrót wojsk na ląd nastąpił nie pod wpływem nacisku ze strony mocarstw, lecz z tego powodu, iż zwiększenie sił wojennych pod Skutari jest zbyteczne.

Tworzenie Albanii.

Praga (AP). Gazeta „Union" donosi, iż ministerstwo wojny poleciło oficerom, mówiącym po albańsku oraz życzącym sobie poznać ów język, przybyć do ministerstwa. Podług „Narodnich Listów", wyższe koła austryackie zapewniły Izmail-Kemalowi wolny przyjazd do Walony dla zorganizowania czasowego rządu albańskiego. Izmail-Kemal chwalił się jakoby tem, przedstawiając odpowiednie dokumenty.

Blokada.

Wiedeń (AP). „Militarische Rundschau" ogłasza tekst oświadczenia komendanta eskadry międzynarodowej, admirała angielskiego Berner'a o uskutecznieniu blokady wybrzeża pomiędzy Antivari a ujściem rzeki Dryny. Blokada rozpoczęła się dnia 28-go marca o g. 8-ej rano. Wszystkim okrętom, znajdującym się w obrębie blokady, udzielono terminu 48-godzinnego na opuszczenie tych okolic.

Operacye wojenne.

Sofia (AP). Dnia 25-go marca z rana oddział piechoty tureckiej pod ochroną statku wylądował na południe od wsi Iksastero i ruszył przeciwko oddziałowi bułgarskiemu, zajmującemu pozycye przednie na wyżynach na południo-wschód od wsi Jałos. Bułgarzy morderczym ogniem powstrzymali ofenzywę. Tymczasem od głównej pozycyi nadszedł batalion piechoty, który zniszczył oddział turecki. W dzień dwa plutony piechoty bułgarskiej pod ochroną artyleryi posunęły się ku wsi Kumburgas, wyparły turków i oczyściły wybrzeże.

„Hamidje".

Suez (AP). Niemiecki statek transportowy z zapasami wojennymi i spożywczymi dla „Hamidje" wypłynął na morze Czerwone.

Pomoc dla muzułmanów.

Kair (AP). Konsul angielski w Adryanopolu telegrafował do lorda Kitchenera, prosząc o pomoc dla muzułmanów, znajdujących się w okropnej nędzy.

Grecko-bułgarskie komisye.

Saloniki (AP). W sobotę rozpoczęte zostaną posiedzenia komisyi mieszanych, mających na celu rozpatrzenie kwestyi prawa pierwszeństwa do władania okręgami, zajętymi wspólnie przez wojska greckie i bułgarskie.

Aresztowanie Alustar-beja.

Konstantynopol (AP). Aresztowany został Alustar-bej, zarządzający arsenałem marynarki i trzech oficerów pod zarzutem organizowania wśród marynarzy spisku, mającego na celu obalenie rzadu. Spisek zainicyowali wygnańcy tureccy w Egipcie.

Akcya kontr-torpedowca greckiego.

Ateny (AP). Ministerstwo marynarki ogłasza, że w ubiegłą środę kontr-torpedowiec „Kerawnos" ostrzeliwał stacyę telefoniczną w Ajwali i zburzył koszary w Ali-Arnaku.

Sprawa o zabójstwo ks. Palicza.

Białogród (Wł.). Donoszą z Djakowicy, że na wczorajszem posiedzeniu komisyi, powołanej do zbadania sprawy zabójstwa księdza Palicza, konsul austryacki oświadczył, że Palicz został zabity wskutek jego działalności politycznej, nie zaś z powodów wyznaniowych, jak to konsul zakomunikował poprzednio swemu rządowi.

Nowe koleje.

Białogród (AP.) Do skupczyny wniesiony został projekt prawa o budowie linii kolejowych Nisz-Skoplje-Merdar, a następnie Kragujewać-Kralewo-Raczka i Krewaszac-Jankowa-Klisura do połączenia z linią Nisz-Merdar. Oprócz tego upoważniono rząd do przeprowadzenia przedwstępnych badań linii kolejowych, Raczka-Mitrowica, Raczka-Uwac granica bośniacka i Merdar-Krisztina.

Kwestye finansowe.

Sofia (AP.) Naczelnik głównego zarządu długów państwowych Stojanow, mianowany delegatem bułgarskim do komisyi, mającej na celu rozstrzygnięcie kwestyi finansowych, związanych z wojną bałkańską, wyjechał do Paryża.

Stan zdrowia papieża.

Londyn (AP.) Stan zdrowia papieża jest zupełnie zadawalający; gorączka ustała. Lekarze orzekli, iż był on chory na influenzę; za dwa—trzy dni chory zupełnie powróci do zdrowia.

Napad zbrojny.

Skwira (Wł.). Wczoraj w nocy na jadący ze Skwiry do stacyi kolejowej Popielni powóz z kilku pasażerami napadło trzech uzbrojonych złoczyńców, którzy strzelając z rewolwerów zabili jednego pasażera oraz woźnicę, drugiego zaś ciężko ranili. Zatrzymawszy spłoszone konie napastnicy dokonali rabunku i zbiegli. Powiadomione o wypadku władze zarządziły pościg.

Przyłapanie bandy rozbójniczej.

Radomyśl (Wł.). Policya powiatowa dokonywa licznych rewizyi i aresztowań, poszukując członków bandy rozbójniczej, która w ciągu jednego roku dokonała około 20 morderstw. Dotychczas aresztowano 6 bandytów, w tej liczbie dwóch z bronią w ręku. Podczas rewizyi znaleziono kilkanaście rewolwerów i strzelb, kilkaset naboi, dużo zrabowanych rzeczy i kilka słoików z truciznami. Poszukiwania odbywają się w dalszym ciągu i mają na celu ujęcia wszystkich członków bandy oraz jej herszta. Szajka operowała przeważnie w okolicach Radomyśla dokonywując w lasach licznych napadów na podróżnych i omnibusy oraz pociągi towarowe i pasażerów w pociągach osobowych.

Zmiana konstytucyi.

Lwów (AP). Komisya reformy wyborczej przyjęła bez zmian postanowienia początkowe, dotyczące zmiany konstytucyi.

Uznanie republiki.

Pekin (AP). Ogłoszone zostało oświadczenie rządowe o uznaniu przez Brazylię republiki chińskiej.

Radio-telegraf

Ryga (AP). Stacya meteorologiczna Magnushofskiej szkoły marynarzy urządza połączenie radio-telegraficzne z wieżą Eifla w Paryżu.

Skasowanie wyroku.

Petersburg (AP). Główny sąd wojenny skasował wyrok warszawskiego sądu wojenno-okręgowego w sprawie urzędników warszawskiej komisyi poborowej, pułkownika Aniczkowa i technika Adamowicza, skazanych za przestępstwa służbowe: pierwszy — na grzywnę w wysokości 1,000 rb., drugi — na wydalenie ze służby i na 20,000 rb. grzywny. Główny sąd wojenny oddał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Zaprzeczenia.

Petersburg (AP). Biuro informacyjne prostuje oświadczenie, uczynione w Dumie przez Markowa II o odbytej pod przewodnictwem sekretarza stanu Kokowcewa naradzie, która doszła do wniosków, przeciwnych tym, jakie ustaliła większość członków komisyi do spraw nowych kolei co do kierunku i sposobu budowy dystansu południowego kolei Doniecko-Baltyckiej. Biuro oświadcza, iż żadna specyalna narada pod przewodnictwem Kokowcewa w tej sprawie nie miała miejsca, sprawa zaś, jak zwykle skierowana została z komisyi do nowych kolei do rady ministrów.

Londyn (AP). Fabryka armat Weekers'a zaprzecza pogłosce o nabyciu przez nią w Carycynie 600 dziesięcin ziemi w celu zbudowania fabryki armat.

O projekt ustawy prasowej.

Petersburg (AP). Przedstawiciele niektórych grup poselskich w Dumie Państwowej Antonow, Bałaszow, Krupieński i inni postanowili utworzyć specyalną komisyę składającą się z posłów do Dumy oraz przedstawicieli organów prasy w stolicy i na prowincyi dla naszkicowania najbardziej pożądanych i możliwych do przyjęcia dla dumskiej komisyi podstaw przyszłego projektu ustawy prasowej.

Frakcya konst.-demokratów przedstawiła do rozpatrzenia dumskiej komisyi część opracowanego przez siebie projektu prasowego.

Zakaz manifestacyi.

Moskwa (AP.) Naczelnik miasta wydał zakaz zebrań ulicznych i manifestacyi.

Różne.

Moskwa (AP.) Zmarł naczelnik głównego zarządu więziennego Chrulew.

Petersburg (AP). W „Zbiorze przepisów i rozporządzeń rządowych" ogłoszono włączenie Tiumenia do liczby miejscowości zamieszkiwanie których jest wzbronione osobom, znajdującym się, na mocy wyroku sądowego, pod dozorem policyi.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 29 marca.

Przewodniczy ks. Wołkonskij.

Duma przyjmuje 8 projektów praw, w tej liczbie ostatecznie projekt prawa o zmianie postępowania ogólnego przeciwko powodom, których miejsce zamieszkania nie jest wiadome.

Odrzucono wniesiony przez 45 posłów projekt rozpatrzenia budżetu według poszczególnych działów. W dalszym ciągu prowadzone są debaty w kwestyi interpelacyi o syndykacie naftowym.

Wierszinin mniema, że kwestyę rozstrzygnąć można zasadniczo jedynie w drodze upaństwowienia źródeł nafty i wprowadzenia monopolu naftowego. Dla zbadania istotnego położenia przemysłu naftowego w Rosyi mowca proponuje utworzenie komisyi specyalnej.

Motowiłow, zwracając uwagę na wygórowaną chciwość przemysłowców naftowych sądzi, że byłoby pożądane, ażeby rząd, o ile to możliwe, sam podjął się eksploatacyi źródeł nafty.

Konowałow twierdzi, że wydajność źródeł nafty w rejonie bakuańskim znacznie się zmniejsza. Koniecznością jest poszukiwanie źródeł nowych. Projekt prowadzenia przez skarb własnej gospodarki naftowej jest niepraktyczny. Należy przedewszystkiem zorganizować komitet, który powinien wyświetlić sprawę przemysłu naftowego.

Postnikow zwalcza twierdzenia ministra, iż w postępowaniu syndykatów trudno stwierdzić przestępstwo kryminalne. Naprzykład w Niemczech prawnicy przyszli do przekonania, że zgodnie z niemieckim kodeksem karnym, postępowanie syndykatów określić można, jako czynność niezgodną z dobrymi obyczajami i jako lichwiarstwo. Należy ułatwić spożywcom walkę z syndykatami, zaś przedewszystkiem potrzeba dążyć w kierunku zastąpienia opału naftowego opałem innym. Mówca w końcu oświadcza, iż jest przeciwny projektowi ministra udzielenia kolei Władykaukaskiej koncesyi na źródła naftowe.

Maslennikow nalega na konieczność zorganizowania komisyi specyalnej w sprawie prawodawstwa dotyczącego przemysłu naftowego i kopalni węgla kamiennego.

Popadżanow występuje w obronie przemysłowców naftowych—utrzymując, że zarzuty stawiane im są przeważnie niesłuszne.

Karaułow jest przeciwny udzieleniu kolei Władykaukaskiej pozwolenia na prowadzenie własnej gospodarki naftowej, gdyż będzie to początkiem rewolucyi ekonomicznej, drogą do powstawania potężnych trustów, z którymi bezskutecznie walczy Ameryka. W ten sposób koleje żelazne mogą opanować nie tylko przewóz produktów, lecz i wydobywanie ich z wnętrza ziemi oraz sprzedaż takowych hurtową i detaliczną, co jest ogromnie niebezpieczne dla społeczeństwa i państwa. (Oklaski na lewicy).

Dyskusya w sprawie interpelacyi o syndykatach naftowych zostaje przerwana.

Rozpoczęto dalszą dyskusyę nad wyjaśnieniami ministra w sprawie rewizyi w mieszkaniu posła Pietrowskiego.

Aleksandrow w imieniu k.-d. zwraca uwagę, że Duma ma do czynienia ze sprawą ogromnie doniosłą — sprawą nietykalności poselskiej, gdyż wypadek z Pietrowskim będzie precedensem dla przyszłości. Minister całą

argumentacyę z punktu widzenia formalnie prawnego przeniósł na grunt celowości. Prawo gospodarza lokalu być obecnym podczas rewizyi—minister uważa za obowiązek. Usprawiedliwiając postępowanie żandarmów, minister powołuje się wciąż na ustawę o postępowaniu karnem, zapominając, iż rewizya dokonywana była na mocy przepisów o ochronie wzmocnionej. Przedstawiciele rządu systematycznie usiłują ideę prawa zastąpić ideą celowości. Przedstawiciele rządu rozumują tak: „prawo jest dobre do czasu, gdy służy naszym interesom, gdy zaś mocą prawa pragną osłonić się socyal-demokraci — wówczas należy wysunąć ideę celowości". Podobne postępowanie niszczy poczucie prawa wśród ludności. Jeżeli wyjaśnienia ministra są interesujące, to jedynie z tego względu, że nie jest on dostatecznie obeznany z prawem i nie rozumie nawet, iż prawo zostało pogwałcone (Oklaski na lewicy)

L u t z oświadcza, iż październikowcy głosować będą za prostem przejściem do porządku dziennego, gdyż art. 15 i 16 ustawy Dumy Państwowej mają na celu nietykalność osobistą, nie zaś nietykalność majątku i mieszkania posła. W kwestyi czasowego zaaresztowania Pietrowskiego należy pamiętać, że prawo gospodarza lokalu być obecnym podczas rewizyi ma na celu udzielenie gospodarzowi pewnych gwarancyi. Prawodawca wychodził zresztą z założenia, iż każdy szanujący prawo gospodarz, gdy mu oświadczą, że w jego mieszkaniu znajdują się osoby występne, nie tylko nie będzie przeszkadzał rewizyi, lecz sam ułatwi pracę policyi

Jeśli przedstawicielstwo narodowe ma obowiązek baczenia, by władza postępowała zgodnie z prawem i karała czyny występne, to w sprzeczności z tem wszystkiem jest postępowanie posła do Dumy, który pragnie przeciwdziałać temu i przeciwdziałanie swe czyni treścią interpelacyi. Wobec takiego położenia sprawy, i ponieważ minister nie oświadczył, że posłowi Pietrowskiemu zakazano opuścić mieszkanie — październikowcy nie dopatrują się w wypadku omawianym pogwałcenia nietykalności poselskiej i będą głosować za prostem przejściem do porządku dziennego.

(Oklaski na prawicy i wśród nacyonalistów)

D o c e n k o oświadcza, że Duma nie ma prawa wątpić, iż minister mówi prawdę. Gdy pisano ustawę, zapewniającą nietykalność poselską, nie przypuszczano, iż będą tacy posłowie do Dumy, jak Pietrowskij

K e r e n s k i j zwracając się do październikowców, cytuje słowa ministra spraw wewnętrznych Bułygina, wygłoszone w r. 1905 o konieczności zupełnego zabezpieczenia nietykalności poselskiej, dziś zaś październikowiec Lutz oświadcza, że chociaż prawo zostało pogwałcone, lecz Pietrowski nie był szanującym prawo gospodarzem, i dlatego też prawo w stosunku do niego zostało pogwałcone. „Październikowcy dopuszczają się kłamstwa w stosunku do Pietrowskiego".

Przewodniczący nawołuje mówcę do porządku

K i r e n s k i j mówi następnie, że rewizye dokonano na mocy art. 21 przepisów o ochronie wzmocnionej, która nic nie ma wspólnego z ar. 10350 dochodzeniu pierwiastkowem,—a więc oświadczenie rządu jakoby policya działała zastępując władze sądowe, — nie odpowiada rzeczywistości. Powiedziano to jedynie w tym celu, by powołać się na artykuł o obecności gospodarza mieszkania podczas rewizyi—(oklaski na lewicy)

P u r y s z k i e w i c z twierdzi, że aczkolwiek wolność słowa i nietykalność mieszkania posła winne być świętą zasadą jednakże Bułygin nie mógł przypuszczać, że będą posłowie Dumy, w rodzaju posła Kuzniecowa, włamywacza, lub takich jak panowie usiłujący zaszczepić anarchię w państwie. Prawica zupełnie jest zadowolona z pięknych i wyczerpujących wyjaśnień ministra i będzie głosować za odrzuceniem interpelacyi.

Prawica pragnęłaby wyrazić głębokie oburzenie posłowi Piotrowskiemu, który swą nietykalność poselską wyzyskuje w ten sposób, iż daje przytułek u siebie wszelkiego rodzaju włóczęgom i katorżnikom. (Oklaski na prawicy). W końcu Puryszkiewicz winszuje październikowcom.

A l e k s i e j e w w imieniu nacyonalistów oznajmia, iż potępiają oni postępowanie posła Piotrowskiego, który daje przytułek w swem mieszkaniu osobistościom występnym. Wyjaśnienie ministra frakcya nacyonalistów uważa za zupełnie zadawalające i wita oświadczenie Lutza. (Oklaski na prawicy).

Następne posiedzenie we wtorek d. 2 kwietnia wieczorem.

Rada Państwa.

Posiedzenie z dnia 29 marca.

Przewodniczy A k i m o w.

Rada Państwa rozważa projekt prawa o zmianie postępowania kryminalnego w sprawach pociągnięcia urzędników do odpowiedzialności za występki służbowe.

Ożywioną dyskusyę wywołał art. 1,074. Duma Państwowa w artykule tym przekazuje rozważanie spraw o przestępstwa służbowe sądom przysięgłych.

Większość zaś członków komisyi Rady Państwa wypowiedziała opinię, iż sprawy takie winne być sądzone przez sądy okręgowe lub izby sądowe z udziałem przedstawicieli stanów

D u r n o w o popiera wniosek komisyi Rady Państwa.

K o w a l e w s k i j występuje w obronie redakcyi Dumy.

D e i t r i c h twierdzi, że sąd przysięgłych jest chory organicznie i nie nadaje się do rozpatrywania spraw o przestępstwach służbowych urzędników państwowych.

M i n i s t e r s p r a w i e d l i w o ś c i popiera opinię mniejszości komisyi, utrzymując, iż sądzenie spraw o przestępstwa służbowe urzędników przez sądy z udziałem przedstawicieli w istocie rzeczy będzie uzależnieniem spraw takich od decyzyi sędziów koronnych, zdanie których zawsze będzie przeważało w komisyach sądowych nad zdaniem przedstawicieli stanów. Wczoraj wyrażono tu uznanie dla sądów przysięgłych, dziś zaś sądowi temu odmówiono zaufania. Czyż stanowisko podobne nie jest wahaniem się niedopuszczalnem w sprawach doniosłych? Cały szereg ustaw prawodawczych z doby ostatniej świadczy o stopniowym wzroście powagi sędziów przysięgłych i przeto sądzenie spraw o przestępstwa służbowe urzędników przez sędziów przysięgłych zapewni istotnie normalne warunki wymierzaniu sprawiedliwości.

M a k a r o w twierdząc, iż jest zasadniczym zwolennikiem sądów przysięgłych, sądzi jednakże, że przestępstwa służbowe urzędników podlegać winny sądowi przysięgłych z udziałem przedstawicieli stanów.

Rada Państwa większością 48 gł. przyjęła wniosek większości komisyi, według którego przestępstwa służbowe urzędników mają być i nadal sądzone przez sądy koronne z udziałem przedstawicieli stanów.

Ogłoszono przerwę. Po przerwie uchwalono w redakcyi komisyi art 1075—1102 (26) ustawy o postępowaniu karnem. Wszystkie proponowane poprawki odrzucono z wyjątkiem poprawki Płatonowa do art 1086 usuwająca zaprojektowane przez komisyę prawo gubernatora wszczynać dochodzenie karne przeciwko urzędnikom obieralnym samorządów ziemskiego i miejskiego.

Następne posiedzenie 2 kwietnia.

Giełda Petersburska.

Dnia 29 marca 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	95 025
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46 37
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37 62
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	9[illegible]
5% Pożyczka 1905 r.	104⅞—105¼
5½% Pożyczka 1908 r.	105—105½
4½% Pożyczka 1905 r.	100⅜—100½
5% Pożyczka 1906 r.	103⅜
4½% Pożyczka 1909 r.	99¾
4% Listy zast. Szlach. Banku	89½—89⅞
4½% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	90¾
5% „ „ „	101
4% Świadectwa włościańskie	91
4½% „ „	9[illegible]
5% Świadectwa włościańskie.	101—10[illegible]
5% Pożyczka prem. 1864 r.	452½
„ „ 1866 r.	352½
5% Obl. prem. Szlach. Banku	333
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	84
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	88⅜—88⅞
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	85½—86¼
4½% „ „ „	80—81
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100½
4½% „ „ „	91½—92⅛
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	89½
4½% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	83⅞—84⅜
4½% „ Wileńsk. Ban. Ziem	85⅞—86⅜
4½% „ Dońsk.	82½—8[illegible]
4½% Kijowsk Banku Ziem.	84¾—85¼
4½% Moskiewsk.	88⅝—89⅛
4½% Niż.-Samar.	85¾—86¼
4½% Połtawsk.	84—84⅛
4½% Tulsk.	87¼—87¾
4½% Charkowsk.	84¼—84¾
4½% Listy Zast. Chers Banku Ziem.	84⅛—84⅝
Akcye 1 go T-a Żegl. po Dnieprze.	177
„ 2-go „ „ „	168
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	650
„ Ros. T-a transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	545—547
„ Mosk. K. Wōrones. kolei	736—738
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	283½—284½
„ Poł.-Wschod. kolei	264½—265½
„ Półn. Doniecka	335—337
„ Azowsko-Dońsk.	620—623
„ Wołsko-Kamsk b.	885—890
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	381—385
„ Ros. Azyat.	285—287
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	361—363
„ Petersb. Międzynar. Komerc.	506—508
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	476—479
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	277—278
„ Banku Zjednoczonego.	293½—295
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko Taurycк.	610—645
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	582—587
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	603—608
„ Kij. Banku Ziemskiego	668—673
Akcye Moskiewsk.	790—795
„ Niżegor. Samar.	673—678
„ Połtawsk.	572—577
„ Petersb.-Tulsk.	442
„ Charkowsk.	421—426
Bakińsk. T-a Naftow	681—683
„ Kaspijsk. T-wa	2500—2510
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	685
„ Naft. T-a Br. Nobel.	862—865
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	16250—16300
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	178—179
„ Naft T-wa Hartman	—
„ Kołomieńsk. Fabryki	179½—180½
„ Fabr. Malcewsk.	398—400
„ Petersbursk. Metalurg	338
„ Nikopol-Mariupolsk.	297½—299
„ Putiłowsk.	163¾—164¼
„ Rosyjsk. Bałt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	222
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	133—135
„ Fabr. Wag. Feniks.	135
„ T-a „Dwigatiel"	103
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal T-a.	315—316
„ Ros. kop. złot.	105
„ Leńsk Tow. kop. zł.	—
„ Lianozow	291
„ Lessner	343
„ Głuchoozierskie	326

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne, ale stałe; z papierami dywidendowymi wogóle mocne. Z premiówkami stałe.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 29 marca (11 kwietnia) 1913 r.

Berlin, Wypłaty na Petersburg sp.	215 70
„	215 65
Kurs wekslowy na Petersburg na 1 dzień	—
4½% pożyczka 1905 r.	90 90
4% renta państwowa 1894	92 80
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215 40
prywatne	4¾
Usposobienie mocne.	
Paryż – Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	26 75
Cena najwyższa	266 75
4% renta państwowa 1894 r.	93 15
4½% pożyczka 1909 r.	100 50
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 70
Dyskonto prywatne.	4½
Usposobienie nierówne.	
Londyn — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	10[illegible]
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	99¾
Usposobienie mocniejsze.	
Amsterdam. — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	100 —
4½% pożyczka rosyjska 1909	—.—
Brüssel — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 50

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Odpowiedź mocarstw.

Berlin (AP.) Mocarstwa odpowiedziały sprzymierzeńcom, że pragną szeroko uwzględnić życzenie państw bałkańskich, lecz stanowczo żądają zaniechania akcyi wojennej, gdyż inaczej mocarstwa będą przekonane, iż sprzymierzeńcy rozmyślnie zwlekają z zawarciem pokoju w celu przygotowania się do dalszych operacyi wojennych.

Stanowisko Austryi.

Wiedeń (Wł.). Rząd austryacki oświadczył stanowczo, iż nie zgodzi się na kompensatę terytoryalną dla Czarnogórza, za zaniechanie roszczeń do Skutari. Austrya zgadza się tylko na udzielenie Czarnogóry pożyczki w wysokości 20 mil. franków, pod warunkiem wydatkowania tej kwoty na potrzeby kraju, nie zaś dynastyczne. Król Mikołaj domaga się 100 milionów.

Prasa zagraniczna o komunikacie rosyjskim

Wiedeń (Wł.) „Neue Fr. Presse", omawiając komunikat rosyjski w sprawach bałkańskich, dowodzi, że Rosya szczerze pożąda pokoju. „Lokal. Anzeiger" pisze, że Sazonow odniósł ostateczne zwycięstwo nad ideami panslawistycznemi.

Paryż (Wł.). Prasa podała komunikat rosyjski bez komentarzy.

Berlin (Wł.). Komunikat rządu rosyjskiego w sprawach bałkańskich wywołał tu wielkie zadowolenie. Panuje przekonanie, że przyczyni się on do przyśpieszenia zawarcia pokoju. Wobec wyrażnej woli Rosyi, Czarnogóra musi ustąpić żądaniom mocarstw.

Zabiegi niemieckie.

Paryż (Wł.). „Echo de Paris" pisze, że Niemcy starają się o nabycie od Turcyi Aleksandretty, położonej w Azyi Mniejszej, w celu urządzenia tam stacyi węglowej dla niemieckiej floty wojennej morza Śródziemnego, składającej się z 8 okrętów.

Losy Salonik.

Wiedeń (Wł.). Trójprzymierze domaga się odstąpienia Bułgaryi Salonik, jako rekompensaty za Sylistryę, przyznaną Rumunii. Francya i Rosya zwalczają projekt powyższy.

Upór króla Mikołaja.

Sofia (Wł.). Poseł bułgarski w Cetynii prosił króla Mikołaja o zaniechanie oblężenia Skutari. Król Mikołaj stanowczo odmówił.

Spór bułgarsko-rumuński.

Londyn (Wł.). Do „Daily Maily" donoszą z Bukaresztu, że spór rumuńsko bułgarski o Sylistryę załatwiony zostanie jednocześnie z podpisaniem preliminarza pokojowego pomiędzy Turcyą a związkowcami.

Ostrzeliwanie Adremitu.

Konstantynopol (Wł.). Greckie okręty wojenne ostrzeliwały port Adremit na morzu Egejskiem.

Nowe komplikacye.

Londyn (Wł.). Zdaniem kół politycznych zaszedł zwrot pomyślny w zatargu mocarstw z Czarnogórą. Zwrot ten upatrują w przystaniu Serbii na propozycyę Rosyi. Istnieje natomiast obawa o skutki nowego groźnego zatargu, który powstał przy określaniu południowo wschodnich granic Albanii Według otrzymanych tutaj informacyi, nie tylko Grecya lecz Bułgarya i Serbia wysłały znaczne oddziały wojska w okolice sporne.

Choroba papieża

Rzym (Wł.) Wczoraj stan zdrowia papieża był zadawalający.

Zgon matki Poincarégo.

Paryż (Wł.) Wczoraj z rana zmarła matka prezydenta Rzeczypospolitej—Poincarego — w wieku lat 80.

Galicyjska reforma wyborcza.

Lwów (Wł.) Komisya reformy wyborczej uchwaliła wczoraj 23 paragrafy ustawy. Pozostałe będą uchwalone dziś.

W przyszłym tygodniu rozpocznie się dyskusya nad projektem reformy w plenum sejmu.

Zatarg dynastyi.

Berlin (Wł.). Cesarz Wilhelm obdarzył księcia Cumberlandzkiego-ojca orderem Orła Czarnego — Zatarg Hohenzollernów z Cumberlandami załatwiony.

Interpelacya polska.

Petersburg (Wł.) W przyszłym tygodniu Koło polskie wystąpić ma z interpelacyą w sprawie przeszkód stawianych przez rząd osobom pragnącym przejść z prawosławia na katolicyzm.

Sprawa samorządu ziemskiego w Królestwie Polskiem.

Petersburg (Wł.) W Dumie Państwowej wniesione zostało zapytanie skierowane do prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych, kiedy rząd zamierza wnieść do izb prawodawczych projekt prawa o samorządzie ziemskim w Królestwie Polskiem. Zapytanie to pierwsi podpisali prezes frakcyi październikowców i postępowiec Lwow

Znajdują się również podpisy posłów polskich.

Nowy projekt ustawy prasowej

Petersburg (Wł.) Prawicowcy wnieśli oryginalny projekt ustawy prasowej. Według projektu, żydzi mogą pełnić obowiązki redaktorów tylko w granicach osiedlenia. Pozwolenia na wydawnictwa peryodyczne w językach nierosyjskich udzielać ma jedynie minister spraw wewnętrznych.

Osoby urzędowe mają prawo żądać przysłania im do przejrzenia odbitek z artykułów przed wyjściem numeru pisma. Po wszczęciu przeciwko pismu sprawy karnej wydawca składa do dyspozycyi sądu kaucyę, wysokości najwyższej grzywny przewidywanej przez artykuł kodeksu, na mocy którego została wdrożona sprawa Wrazie zawieszenia pisma wydawca nie ma prawa wznowienia takowego pod innym tytułem nawet za pośrednictwem innej osoby.

Pogłoska.

Petersburg (Wł.). Kursuje pogłoska, iż ambasador Stanów Zjednoczonych w Petersburgu został odwołany wskutek bezowocności starań o wznowienie umowy handlowej z Rosyą, z r. 1832

Hr. Bobrinskij w opałach.

Petersburg (Wł.) W kuluarach Dumy Państwowej utrzymują, że naczelnik miasta Petersburga zapytał listownie prezesa Towarzystwa halicko-rosyjskiego, hr. Bobrinskiego o ile jest prawdą, że na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa miała miejsce demonstracya antyaustryacka i jeśli tak, to dlaczego zarząd Towarzystwa nie zapobiegł demonstracyi.

Kurye narodowościowe w ziemstwie.

Petersburg (Wł.) Komisya Rady Państwa, rozpatrująca projekt prawa o zmianie przepisów ukazu z dnia 14 go marca 1911 r. o instytucyach ziemskich w 6-ciu guberniach zachodnich, wyraziła opinię, że kurye narodowościowe winny być zachowane.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawca Antoni Zieleński.